

Rudy Wrzesień – Jerzy Rybiński

Ominęło znowu lato mnie,
Ukradkiem jakoś tak,
Sierpień w jeden dzień
Ledwo zaczął się
Już z kalendarza spadł
Nie starczyło nawet czasu w nim,
By choć pomyśleć raz
Czy się mogło coś naprawdę w życiu mym
Ważnego stać
I co?
I nic,
I nic,
I znów
Ten świat,
Jaki był
Co dzień
ten sam
Rudy wrzesień, co go aż do bólu znam
Co dzień,
Co noc
Ten sam
Znów ten monotony taniec chmur
I chłodny w sercu dreszcz
Za oknami tuż
z Chełmońskiego obrazki pełne mgieł
Z lata nie zostało mi już nic,
najmniejszy nawet ślad
Powiniennem chyba się przejmować tym,
spróbować raz
I co?
I nic
i nic
i znów
Ten świat,
jaki był
co dzień

Ten sam
rudy wrzesień, co go aż do bólu znam
co dzień,
co noc

Ten sam
(wstawka muzyczna)

I nic,
i nic,
i nic,
i znów
ten świat
jaki był
co dzień

Ten sam
Rudy wrzesień, co go aż do bólu znam
co dzień,
co noc
ten sam



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych